

Głosowanie o wolności słowa oznacza koniec Powszechnych Praw Człowieka

Autor tekstu: **Roy W. Brown**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

Przez ostatnie jedenaście lat Organisation of the Islamic Conference (OIC) reprezentująca 57 państw islamskich dawała Powszechną Deklarację Praw Człowieka. 28 marca 2008 roku, wreszcie zdołała ją zabić.

Z pomocą swoich sprzymierzeńców, w tym Chin, Rosji i Kuby (żadne z tych państw nie jest znane z obrony praw człowieka), państwom islamskim udało się przepchnąć poprawkę do rezolucji o wolności słowa, która postawiła na głowie samo to pojęcie. ONZ-owski Specjalny Sprawozdawca ds. Wolności Słowa będzie musiał obecnie informować o „naruszeniu” tej najbardziej cenionej wolności przez każdego, kto na przykład ośmieli się mówić cokolwiek przeciwko prawu szariatu, nakazującemu kamieniowanie kobiet za zdradę małżeńską, wieszanie młodych mężczyzn za to, że są homoseksualistami lub przeciwko wydawaniu za mąż dziewięcioletnich dziewczynek, jak to się dzieje w Iranie.

Były sekretarz generalny ONZ, Kofi Annan, trzy lata temu dostrzegał oznaki zbliżającego się nieszczęścia, kiedy mówił o dawnej Komisji Praw Człowieka, że „stała się zbyt selektywna i nazbyt upolityczniona”. Częściowe reformy nie mogły temu zapobiec. Trzeba było zlikwidować stary system i zastąpić go czymś lepszym. Rada Praw Człowieka miał być tym nowym początkiem, a jej członkowie mieli autentycznie popierać i bronić zasad Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Niemniej od chwili swego powstania, w czerwcu 2006 roku, Rada Praw Człowieka ani razu nie potępiła najpoważniejszych pogwałceń praw człowieka w Sudanie, Białorusi, Iranie, Arabii Saudyjskiej, Chinach i innych krajach, natomiast wielokrotnie potępiła Izrael i tylko Izrael.

Trzy lata później marzenie Annana legło w gruzach i wyraźnie widać, że Rada Praw Człowieka jest niezdolna do wypełnienia swojego głównego zadania: propagowania i obrony praw człowieka. Rada zmarła 28 marca w Genewie, a wraz z nią Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, której sześćdziesięciolecie świętujemy w tym roku.

W ONZ-cie nastąpiła sejsmiczna zmiana równowagi siły. Przez ponad dziesięć lat państwa islamskie przeżyły muskuły. 28 marca uderzyły. Nie można już dłużej udawać, że Rada Praw Człowieka potrafi bronić praw człowieka. Moralne przywództwo ONZ-u przeszło od państw, które tę organizację utworzyły po drugiej wojnie światowej, przywiązanych do pojęć równości, wolności indywidualnej i rządów prawa, i dostało się w ręce państw islamskich, które są lojalne ciasnemu, średniowiecznemu światopoglądowi, definiowanemu wyłącznie w kategoriach obowiązku człowieka wobec Allaha, jak też ich popleczników, państw uważających, że w ich przyszłym ekonomicznym i politycznym interesie leży sojusz z państwami islamskimi.

Atak islamistyczny z 28 marca br., któremu przewodził Pakistan, był tak subtelny, jak ostry nóż wepchnięty w ciemnym zaułku pod żebra Rady Praw Człowieka. Przy pierwszym czytaniu poprawka do rezolucji o odnowieniu mandatu Specjalnego Sprawozdawcy ds. Wolności Słowa mogła wydawać się rozsądna. Wymaga ona od Specjalnego Sprawozdawcy:

"Informowania o przypadkach, w których naruszenie prawa wolności słowa stanowi akt dyskryminacji rasowej lub religijnej (...)"

Dla Kanady, która jako główny wnioskodawca długo i ciężko walczyła o tę rezolucję w sprawie odnowienia mandatu Specjalnego Sprawozdawcy, tego było za dużo. Uzgodnione na forum międzynarodowym ograniczenia wolności słowa są wyszczególnione w artykule 19 prawnie wiążącego Międzynarodowego Paktu Praw Osobistych i Politycznych i odnosi się już do nich preambuła do tej rezolucji. Na przykład, jeśli pogwałcenie wolności słowa narusza czyjąś wolność religii, to podlega to zakresowi kompetencji Specjalnego Sprawozdawcy d/s Wolności Religii. Dodanie tego w tym miejscu jest niepotrzebną powtórką i „żądanie, by Specjalny Sprawozdawca informował o naruszeniu [tego prawa] postawiłoby jego mandat na głowie. Zamiast propagować wolność wypowiedzi Specjalny Sprawozdawca nadzorowałby jego wykonywanie (...) Jeśli ta poprawka zostanie przyjęta, Kanada wycofa się z rekomendowania głównej rezolucji”.

Stanowisko Kanady poparło kilka delegacji włącznie z Indiami, które miały zastrzeżenia

do przesunięcia centrum uwagi z ochrony wolności wypowiedzi na jej ograniczanie. Unia Europejska, Wielka Brytania (występująca również w imieniu Australii i Stanów Zjednoczonych), Indie, Brazylia, Boliwia, Gwatemala i Szwajcaria wycofały swoje poparcie dla głównej rezolucji po tym, jak zaakceptowano poprawkę. W sumie ponad 20 z pierwotnych 53 współwnioskodawców rezolucji wycofało swoje poparcie.

Podczas głosowania poprawkę przyjęto 27 głosami przeciwko 15, przy trzech wstrzymujących się. Delegat Sri Lanki jasno wytłumaczył powody poparcia poprawki: „(...) jeśli uregulujemy pewne rzeczy 'minimalnie', być może uda się zapobiec ich gwałtownym przejawom na ulicach naszych miast i miasteczek”.

Innymi słowy: nie korzystaj z prawa swobody wypowiedzi, bo twoi przeciwnicy mogą użyć przemocy. Po raz pierwszy w sześćdziesięcioletniej historii Praw Człowieka ONZ-u ograniczono podstawowe prawo człowieka ze względu na możliwą gwałtowną reakcję wrogów praw człowieka.

Przemoc, jaką widzieliśmy w reakcji na duńskie karykatury, została więc usprawiedliwiona przez Radę - to wolność wypowiedzi karykaturzystów należy uregulować. A Theo van Gogh jest odpowiedzialny za własną śmierć.

Wolność słowa jest tym prawem, które — unikatowo — umożliwia nam ujawnienie, przekazanie informacji i potępienie pogwałcenia wszystkich naszych innych praw. Bez wolności słowa i wolności prasy dajemy tyranii zielone światło i uniemożliwiamy ujawnienie korupcji, niekompetencji, niesprawiedliwości i ciemnienia.

Jak jednak ważna może być dla nas, żyjących na Zachodzie, wolność słowa, jej zasadnicze znaczenie dla tych, którzy żyją pod tyranią prawa islamskiego, pokazała odważna grupa 21 organizacji pozarządowych z krajów islamskich, która wydała 28 marca [oświadczenie](#), apelując do delegatów, by sprzeciwili się tej poprawce.

Jest to niewiarygodne, ale po głosowaniu nad poprawką, Rada pogrążyła się jeszcze głębiej w chaosie. W ostatniej chwili Kuba wprowadziła ustną poprawkę — wyraźnie sprzecznie z regułami procedury. Sprzeciw Kanady został odrzucony przez prezydenta Rady. Kiedy Słowenia - w imieniu Unii Europejskiej — próbowała interweniować w kwestii formalnej i poprosić o dziesięciminutową przerwę, jej delegat został zignorowany. Kiedy próbowała protestować w innej kwestii formalnej, ich prawo do takiego protestu zakwestionował Egipt i podtrzymano zastrzeżenia Egiptu.

Następnie poddano pod głosowanie główną rezolucję i została ona przyjęta 32 głosami za, bez głosu sprzeciwu i przy 15 wstrzymujących się od głosu.

Społeczność organizacji pozarządowych musi teraz głęboko zastanowić się nad tym, jaki może być dłużej cel kontynuowania naszego zaangażowania w pracach Rady Praw Człowieka oraz walki o wartości, które już nie są dłużej akceptowane wewnątrz ONZ-u. Przez ostatnie pięć lat byłem osobiście zaangażowany w prace Komisji Praw Człowieka i Rady Praw Człowieka i nie widzę korzyści z kontynuowania tej działalności. Nasze dobrze podbudowane materiały są ignorowane, nasze przemowy przerywane wielokrotnymi, nie mającymi związku z tym co się dzieje na sali obrad, kwestiami formalnymi, a naszych wysiłków nie popierają nawet delegacje zachodnie, które — co jest szokujące — 28 marca nie głosowały przeciwko farsie, ale wstrzymały się od głosu.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka umarła 28 marca 2008r. Kto wie kiedy, i czy w ogóle kiedykolwiek, uda się ją wskrzesić.

Często zastanawiałem się, co państwa, które uważają za konieczne zabijanie ludzi z powodu zmiany religii, myślały, że mają do roboty w Radzie Praw Człowieka. Teraz już wiem.

Cieniutki pozór międzynarodowego konsensusu w sprawie propagowania i obrony praw człowieka wreszcie został zdemaskowany jako to, czym jest — pozorem. Rozdrobnienie praw człowieka wydaje się nieuniknione. Proponowana Islamska Karta Praw Człowieka (czytaj: „Obowiązki wobec Allaha”) z pewnością zostanie przyjęta, jak również utworzy się równoległą Islamską Radę Praw Człowieka. Ale OIC będzie nadal brać udział i dominować Radę Praw Człowieka ONZ-u, zapewniając w ten sposób jej dalsze osłabienie i stoczenie się w całkowitą marginalizację.

Na pięć miesięcy przed tym, jak Sergio Vieira de Mello, ówczesny Wysoki Komisarz ds. Praw Człowieka, i 20 jego kolegów zostało zabitych przez bombę terrorysty w Bagdadzie, napisał:

"Członkowie Komisji Praw Człowieka muszą ponosić odpowiedzialność. Zastanawiam się więc, czy nie nadszedł czas, by sama Komisja stworzyła

skodyfikowane warunki członkostwa w Komisji oraz kodeks postępowania dla członków podczas ich służby w Komisji. W końcu Komisja Praw Człowieka ma obowiązek wobec ludzkości i członkowie Komisji sami muszą stanowić przykład przestrzegania międzynarodowych norm dotyczących praw człowieka — tak w praktyce, jak i w prawie (...)"

Państwa, które prawdziwie troszczą się o prawa człowieka, powinny natychmiast wycofać się z Rady do czasu aż wszystkie państwa członkowskie, jak również te, które proponują własną kandydaturę, zgodzą się honorować swoje przysięgi i podejmą się wyrzucenia każdego państwa członkowskiego, które — otrzymawszy ostrzeżenie w sprawie stanu praw człowieka w ich kraju — nie zaprowadzą porządku w swoim domu w rozsądnym czasie. Jeśli to się nie uda, to czy może być lepszy hołd dla Sergio de Mello niż stworzenie alternatywnej organizacji - organizacji ludzi dobrej woli pod egidą Kofi Annana — której członkowie zgodzą się na przyjęcie wytycznych Sergio de Mello oraz odpowiedniego kodeksu postępowania — i którzy faktycznie mogą być rozliczeni ze swoich działań.

IHEU

Roy W. Brown

Były przewodniczący IHEU, przedstawiciel IHEU przy ONZ-towskiej Komisji, a następnie Radzie Praw Człowieka.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 02-04-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5816) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5816>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych Racjonalista.pl

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl